

UCHWAŁA Z DNIA 7 CZERWCA 2002 R.

I KZP 16/02

Jeżeli w dyspozycji normy określającej typ przestępstwa znamię czynności wykonawczej obejmuje alternatywnie dwie lub więcej postaci, to fakt, iż dokonano pierwotnie ustaleń faktycznych odpowiadających jednej z nich, i tylko w opisie czynu przyjęto błędnie inną postać czynności sprawczej, a nawet określono tę czynność pojęciem pozaustawowym, nie prowadzi do naruszenia zakazu wynikającego z art. 443 k.p.k. z tego tylko powodu, że w wyniku ponownego rozpoznania sprawy prawną ocenę czynności sprawczej wyrażono pojęciem ustawowym odpowiadającym dokonany uprzednio ustaleniom faktycznym.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie SN: L. Misiurkiewicz, J. Skwierawski (sprawozdawca).

Zastępca Prokuratora Generalnego: Ryszard Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Grażyny M., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z dnia 15 marca 2002 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy jest naruszeniem zasady przyjętej w przepisie art. 443 k.p.k. ustalenie, że sprawca dopuścił się czynu zarzucanego mu w postaci innej czynności sprawczej niż to przyjął Sąd rozpoznający sprawę po raz pierwszy w sytuacji, gdy poprzedni wyrok został uchyl-

lony, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania na skutek apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego?”

uchwalił udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej:

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 19 lipca 2000 r., II K 586/00, akceptując opis czynu zamieszczony w skardze publicznej, uznał Grażynę Majchrzak za winną tego, że „... w budynku Sekcji Przewozów Pasażerskich PKP, w pomieszczeniu Związku Zawodowego <Solidarność 80> ukryła dokumentację związaną z funkcjonowaniem PKP, którą nie miała prawa wyłącznie rozporządzać”, a więc popełnienia przestępstwa określonego w art. 276 k.k. – i na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę 3 miesięcy ograniczenia wolności.

Oskarżona podniosła w apelacji m. in. zarzut „obrazy art. 276 k.k. przez błędne przyjęcie, że czynności oskarżonej wypełniły ustawowe znamiona tego występku”. W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 15 grudnia 2000 r., IV Ka 1211/00, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji nie wskazują na wyczerpanie ustawowego znamienia „ukrycia” dokumentów, „natomiast zupełnie inną rzeczą jest kwestia, czy (...) oskarżona dokumenty te umyślnie uczyniła niedostępnymi dla osób uprawnionych do dysponowania nimi”. Sąd Rejonowy – jak stwierdza Sąd Okręgowy w dalszej części uzasadnienia – nie

rozważył bowiem „w oparciu o zebrany materiał dowodowy, który był ku temu wystarczający, czy działanie oskarżonej wyczerpuje znamię <usunięcia> (art. 276 k.k.) dokumentów”. W konkluzji Sąd Okręgowy, przyznając, „że wyrok dotknięty jest obrazą prawa materialnego, nie miał podstaw do jego zmiany przez uniewinnienie oskarżonej”, ponieważ „brak rozważań Sądu Rejonowego”, dotyczących czynu w postaci „usunięcia” dokumentów sprawia, iż zaskarżony wyrok, „nie wyjaśniający ostatecznie sprawy”, należało uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę ponownie, przed zamknięciem przewodu sądowego „na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. uprzedził strony o możliwości zmiany opisu czynu przez przyjęcie, iż oskarżona nie ukryła dokumentów, lecz je usunęła” – a następnie, wyrokiem z dnia 22 czerwca 2001 r., II K 122/01 uznał oskarżoną za winną przestępstwa określonego w art. 276 k.k., popełnionego przez „usunięcie”, a nie „ukrycie” dokumentów, i wymierzył taką samą karę, jaką orzeczono poprzednio.

Sąd Okręgowy w S., przy rozpoznawaniu apelacji wniesionej przez oskarżoną od tego wyroku, i kwestionującej wyrok w całości, powziął wątpliwość wyrażoną w przedstawionym pytaniu. „Ustalenie, że oskarżona usunęła dokumentację, a nie ukryła ją, jest – zdaniem sądu odwoławczego – nowym ustaleniem, niekorzystnym dla oskarżonej”. Wątpliwość tę sąd uzasadniał ponadto treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., V KKN 137/99 (OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 31), w którego tezie wyrażono pogląd, iż sytuacja prawna oskarżonego nie może ulec pogorszeniu – także w sferze ustaleń faktycznych – jeżeli nie wniesiono środka odwoławczego na jego niekorzyść.

Prokurator Krajowy, ustosunkowując się do przedstawionego zagadnienia, złożył wniosek o podjęcie uchwały wyrażającej pogląd, iż nie stanowi naruszenia zakazu *reformationis in peius* przyjęcie w opisie czynu – po ponownym rozpoznaniu sprawy – innej czynności sprawczej niż w orze-

czeniu wydanym pierwotnie, mimo niezaskarżenia wyroku na niekorzyść oskarżonego. Prokurator, nie kwestionując zakazu „jakiegokolwiek pogorszenia sytuacji oskarżonego, jeżeli uchylone orzeczenie zaskarżone było tylko na jego korzyść”, twierdził, że za orzeczenie surowsze niż uchylone (art. 443 k.p.k.) uznaje się orzeczenie powodujące realnie większą – w porównaniu z orzeczeniem uchylonym – dolegliwość. Skutek taki nie powstaje w wypadku, w którym Sąd w toku ponownego rozpoznania sprawy zmienia opis czynu przez przyjęcie, iż dokonany został inną czynnością sprawczą – bo nie powoduje to negatywnych skutków dla sytuacji prawnej oskarżonego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie niniejszych rozważań wskazać należy na okoliczność mającą istotne znaczenie dla właściwego odczytania treści sformułowanego pytania, a więc dla możliwości oceny, czy przedstawiony Sądowi Najwyższemu problem pozwala potwierdzić, że w sprawie rzeczywiście wyłoniło się zagadnienie prawne. Niezbędne jest zatem stwierdzenie, że zamieszczone w zredagowanym pytaniu pojęcie „ustalenie” – odniesione do „innej czynności sprawczej” – jest tutaj synonimem pojęcia „przyjęcie”, a nie oznacza wcale, że – w założeniach pytania – sąd ponownie rozpoznający sprawę dokonał nowych ustaleń faktycznych, umożliwiających następnie zmianę opisu czynu w zakresie znamienia czynności wykonawczej. Lektura akt sprawy nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości, że ustalenia sądu rozpoznającego sprawę po raz pierwszy nie różnią się w najmniejszym stopniu od ustaleń poczynionych przez sąd rozpoznający sprawę ponownie, a stwierdzenie to z całą stanowczością dotyczy również ustaleń w zakresie *modus operandi* czynności ocenionej pierwotnie jako „ukrycie”, a później jako „usunięcie” dokumentów. Wystarczy wskazać, że pierwszy z tych sądów ustalił, iż oskarżona „w obecności” osób żądających wydania dokumentów „przeniosła je do sąsiedniego pomieszczenia, po czym za-

mknęła je na klucz, a klucz schowała”. Oceniając to zachowanie w płaszczyźnie odmian sprawczych sprecyzowanych w dyspozycji art. 276 k.k., sąd ten dokonał następującej oceny: „Ukryciem dokumentów w rozumieniu tego przepisu jest usunięcie go spod rozporządzenia właściwej osoby i stworzenie takiego stanu rzeczy, że dokument staje się niedostępny dla osoby, która ma prawo i chce nim rozporządzać”. W tej samej kwestii sąd rozpoznający sprawę ponownie ustalił: „na oczach tych osób (...) rozporządziła dokumentami, usuwając je do pomieszczenia (...), do którego klucze posiadała tylko ona, czym uczyniła te dokumenty niedostępne dla osób uprawnionych”, a ponieważ „osoby te wiedziały, gdzie dokumenty się znajdują, lecz nie mogły nimi dysponować, zatem czynu tego oskarżona nie dokonała w znaczeniu czasownikowym <ukrywa>, lecz <usuwa>”.

Wyjaśnienie tej kwestii pozwala przyjąć, że w toku ponownego rozpoznania sprawy nie uległy żadnej zmianie ani ustalenia faktyczne, ani ich dowodowa podstawa. Wniosku tego nie podważa w żadnej mierze następujące stwierdzenie Sądu Okręgowego, zamieszczone w uzasadnieniu przedstawionego pytania: „Ustalenie, że oskarżona <usunęła> dokumentację, a nie <ukryła ją>, jest nowym ustaleniem wyczerpującym znamiona czynu z art. 276 k.k., a więc niekorzystnym dla oskarżonej”. Zwrot „nowe ustalenie” nie może bowiem – przy znajomości akt sprawy – opisywać niczego innego, jak tylko fakt zmiany prawnej oceny czynu w zakresie postaci zachowania sprawczego.

Sprecyzowanie treści pytania, a w istocie objaśnienie znaczenia użytego w nim pojęcia „ustalenie”, jako odnoszącego się nie do sfery faktów, lecz do prawnej oceny czynu, wyznacza rzeczywiste granice przedstawionego zagadnienia. Pozwala jednocześnie stwierdzić, że spełnia ono wymogi stawiane zagadnieniu prawnemu, skoro dotyczy trudnej problematyki funkcji i zakresu działania zakazu *reformationis in peius*, a wyłoniło się przy

rozpoznawaniu środka odwoławczego i od odpowiedzi na przedstawione pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy.

Nie sposób nie zauważyć jednak w tym miejscu, że z treści pytania wynika – i to już po ustaleniu, że postawiono je w sprawie, w której zmiana uległa prawna ocena wyłącznie czynności wykonawczej, a nie jakiegokolwiek ustalenie faktyczne – że może ono odzwierciedlać wątpliwości dwojakiego rodzaju.

Pierwsze z nich zdają się wskazywać, że Sąd Okręgowy upatruje możliwości naruszenia tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* przez samo tylko dokonanie korektury w zakresie prawnej oceny znamienia czynu, polegającej na wprowadzeniu do opisu czynu w miejsce przyjętego poprzednio, innego spośród alternatywnie wymienionych w dyspozycji normy, ustawowego określenia czynności sprawczej – i to przy niezmiennych w tej kwestii ustaleniach faktycznych. Sąd ten nurtuje więc niepewność, czy zmiana taka nie prowadzi do pogorszenia sytuacji prawnej oskarżonego, w szczególności w kontekście poglądu wyrażonego w tezie uzasadnienia przytoczonego wyroku Sądu Najwyższego. Trzeba jednak stwierdzić, że na wyrok ten wskazano bez wymaganego w takiej sytuacji związku z treścią przedstawionego pytania. Orzeczenie to wydał bowiem Sąd Najwyższy w sprawie, która dotyczyła wprawdzie kwestii dopuszczalności – ze względu na zakaz *reformationis in peius* – zmiany w opisie czynu w zakresie znamion wymienionych alternatywnie w dyspozycji normy, lecz w sytuacji zasadniczo odmiennej. W sprawie tej sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych nie odpowiadających żadnemu z wyliczonych alternatywnie znamion określających postać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a sąd apelacyjny – przy braku takich ustaleń – skorygował opis czynu przez wprowadzenie określenia odpowiadającego jednemu ze znamion. Nie budzi więc żadnych kontrowersji – ale nie ujawnia też żadnego związku z kwestią powstałą w niniejszej sprawie – wyrażona w kontekście

zakazu wynikającego z art. 434 § 1 k.p.k. teza, iż sytuacja oskarżonego nie może ulec pogorszeniu „w jakimkolwiek zakresie – w tym również w sferze ustaleń faktycznych – powodujących, lub tylko mogących powodować, negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego”.

Uwzględnienie różnicy dzielącej oba typy sytuacji procesowej może prowadzić do wniosku, że przedstawiając pytanie Sąd Okręgowy nie zmierzał wcale do uzyskania wykładni zwrotu „orzeczenie surowsze niż uchylone” (art. 443 zd. 1 k.p.k.), lecz do uzyskania odpowiedzi, czy w rozpoznawanej sprawie orzeczenie wydane po ponownym jej rozpoznaniu jest orzeczeniem surowszym, co powinien rozstrzygnąć we własnym zakresie. Wnioskowi takiemu przeczy jednak fakt, iż pytanie sformułowane w sposób ogólny dotyczy określonego typu zmiany w opisie czynu. Bez wątplenia istotna była przy tym zarówno refleksja wynikająca z zawartego w przytoczonej tezie stwierdzenia, że sytuacja prawna oskarżonego nie może ulec pogorszeniu nie tylko w sferze ustaleń faktycznych, lecz w „jakimkolwiek” zakresie, jak i fakt, że zakres tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, wynikającego z art. 443 zd. 1 k.p.k., został w postępowaniu ponownym rozszerzony (w porównaniu z zakresem określonym w art. 408 k.p.k. z 1969 r.) i zrównany z zakresem zakazu bezpośredniego, wyrażonego w art. 434 § 1 k.p.k.

Trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy nie ujawnił w ogóle przyczyn powstałych wątpliwości, a zatem i powodów, które wskazywałyby, jakie fakty lub skutki prawne mogą grozić pogorszeniem sytuacji prawnej oskarżonego w warunkach zaakceptowania przez sąd apelacyjny dokonanej w niniejszej sprawie korektury w opisie czynu. Uwzględnienie charakteru tej zmiany nie pozwala przy tym – jak już wskazano – sądzić, że zmianę tę sytuuje Sąd Okręgowy w warstwie ustaleń faktycznych. Tym bardziej interesujące byłoby zatem ujawnienie, w jakiej sferze i jaki rodzaj możliwych negatywnych – zdaniem tego Sądu – skutków mógłby pogorszyć sytuację

prawną oskarżonego w porównaniu z wyrokiem zapadłym w postępowaniu pierwotnym. Niezależnie jednak od istniejącej z tego powodu niedogodności, rozpoznanie stanu wytworzonego zmianą opisu czynu, dokonaną w niniejszej sprawie, upoważnia do następującego uogólnienia oceny zmiany tego typu: jeżeli w dyspozycji normy określającej typ przestępstwa znamię czynności wykonawczej obejmuje alternatywnie dwie lub więcej postaci, to fakt, iż dokonano pierwotnie ustaleń faktycznych odpowiadających jednej z nich, i tylko w opisie czynu przyjęto błędnie inną postać czynności sprawczej, a nawet określono tę czynność pojęciem pozaustawowym, nie prowadzi do naruszenia zakazu wynikającego z art. 443 k.p.k. z tego tylko powodu, że w wyniku ponownego rozpoznania sprawy prawną ocenę czynności sprawczej wyrażono pojęciem ustawowym odpowiadającym dokonany uprzednio ustaleniom faktycznym. Innymi słowy: nie jest naruszeniem tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k.) przyjęcie w wyniku ponownego rozpoznania sprawy, że czynu dokonano czynnością sprawczą inną od określonej w wyroku uchylonym – jeżeli ustalenia faktyczne uzasadniające takie przyjęcie poczynione zostały już w czasie pierwszego rozpoznania sprawy. Wolno też stwierdzić, że – uwzględniając identyczność zakresów bezpośredniego (art. 434 § 1 k.p.k.) i pośredniego (art. 443 k.p.k.) zakazu *reformationis in peius* – tylko postulat zachowania dwuinstancyjności postępowania, a więc respektowanie prawa stron postępowania do wniesienia środka zaskarżenia, sprzeciwiał się dokonaniu tej zmiany przez sąd apelacyjny orzekający w toku pierwszego rozpoznania.

Drugim powodem wątpliwości ujawnionych przez Sąd Okręgowy może być pogląd, zgodnie z którym sąd rozpoznający sprawę ponownie nie może – bez naruszenia zakazu *reformationis in peius* – przyjąć odmiennej prawnej oceny czynności sprawczej, ponieważ uchylenie wyroku w wyniku apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego nie uprawnia do do-

konania w zakresie prawnej oceny znamienia czynu takiej zmiany, bez której wydanie wyroku skazującego nie byłoby w ogóle możliwe. Za takim odczytaniem przyczyny wątpliwości Sądu Okręgowego przemawia treść przytoczonego zdania z uzasadnienia tego Sądu, z którego wynika, że – według Sądu – samo tylko dokonanie nowej oceny prawnej jest ustaleniem niekorzystnym dla oskarżonej, mimo skazania za przestępstwo tego samego – co poprzedni – typu. Uderzający automatyzm tego wniosku – pozbawionego przecież wskazania na inną przyczynę „niekorzystności” wydane-go w tych warunkach wyroku – świadczyć może o takim pojmowaniu zakresu zakazu *reformationis in peius*, które za istotne uważa nie kryterium możliwości pogorszenia sytuacji oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem wydanym poprzednio, lecz pogorszenia jego sytuacji upatruje w samym fakcie wydania wyroku skazującego, którego podstawą jest ocena wprowadzona dopiero w wyniku ponownego rozpoznania sprawy. W konsekwencji, oznaczałoby to również – czego jednak Sąd Okręgowy nie ujawnia – że Sąd ten, *nolens volens*, kwestionuje legalność orzeczenia następczego zawartego w wyroku uchylającym wyrok zapadły uprzednio, ze względu na uzasadnienie tego orzeczenia. Jeżeli bowiem ujawnia wątpliwość, czy opisaną wyżej korekturę w zakresie znamienia czynu można uznać za niesprzeczną z zakazem wynikającym z art. 443 zd. 1 (*a contrario*) k.p.k., to wątpliwość ta z oczywistą konsekwencją obejmować musi treść wskazań polecających rozważenie dokonania takiej korekty, jako sprzecznych również z treścią art. 434 § 1 zd. 1 k.p.k.

Przedstawione rozumienie zakazu *reformationis in peius* nie znajduje żadnego uzasadnienia i jest sprzeczne z funkcją i zakresem zakazu, sprecyzowanym w polskiej ustawie procesowej. Można – co oczywiste – prezentować całkiem odmienne stanowiska w kwestii potrzeb i zakresu gwarancji, jakich udzielić należy oskarżonemu w wypadku zaskarżenia orzeczenia tylko na jego korzyść: od odmówienia wszelkich gwarancji, a więc

uznania, że ponosi on ryzyko pogorszenia swojej sytuacji procesowej – do przyznania gwarancji w zakresie dalej idącym od zakazu pogorszenia tej sytuacji. Twierdzenie natomiast, że zakres działania zakazu *reformationis in peius* obejmuje również niedopuszczalność dokonania jakiegokolwiek zmiany w treści orzeczenia, jeżeli tylko jej dokonanie umożliwi wydanie ponownie wyroku skazującego, byłoby oczywistym nieporozumieniem, wynikającym z nadinterpretacji zakresu tego zakazu. Tymczasem zakaz ten ma wyraźnie ustalone granice, skoro sprzeczne z nim jest wyłącznie wydanie w postępowaniu ponownym „orzeczenia surowszego od uchylonego”, a w postaci bezpośredniej tego zakazu, niedopuszczalność orzekania „na niekorzyść”. Nie wynika z tego w żaden sposób zakaz dalszego prowadzenia postępowania i wydania orzeczenia skazującego, a więc obowiązek sądu apelacyjnego ograniczenia zakresu orzekania wyłącznie do potwierdzenia lub wykluczenia zasadności środka zaskarżenia wniesionego na korzyść oskarżonego. Zakres zakazu *reformationis in peius* – wynikający już z samej nazwy tej instytucji, mającej konstrukcję utrwaloną w tradycji prawniczej – wyznacza zatem treść postanowień zawartych w art. 434 i art. 443 k.p.k.

Co istotne, a co wymaga podkreślenia w związku z sugestią wynikającą z przytoczonego zdania uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego, punktem odniesienia do oceny, czy orzeczenie zapadłe po ponownym rozpoznaniu sprawy nie narusza zakazu wynikającego z art. 443 k.p.k., jest treść orzeczenia uchylonego, a nie domniemanego orzeczenia, jakie – uwzględniając wady stwierdzone przez sąd apelacyjny – należało wydać. Orzeczenie uchylone wyznaczało sytuację prawną oskarżonego do chwili wydania orzeczenia przez sąd apelacyjny, skoro w wypadku niezaskarżenia go, jako prawomocne, stanowiłoby podstawę odpowiedzialności i skutków jej ustalenia. Nie do przyjęcia byłby zatem pogląd, że ponowne skazanie narusza zakaz *reformationis in peius* w każdym wypadku, w którym wy-

eliminowanie konsekwencji uchybienia, jakim dotknięte było orzeczenie pierwotne, musiałyby prowadzić do uniewinnienia lub ukształtowania sytuacji prawnej oskarżonego korzystniej od wynikającej z treści orzeczenia uchylonego.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści sformułowanej na wstępie.